



Sygn. akt I UK 212/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 maja 2017 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Bogusław Cudowski (przewodniczący)

SSN Bohdan Bieniek

SSA Jolanta Hawryszko (sprawozdawca)

w sprawie z odwołania M. J.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych I Oddziałowi w [...] o emeryturę,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 9 maja 2017 r.,
skargi kasacyjnej ubezpieczonego od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] z dnia 30 listopada 2015 r., sygn. akt III AUa .../15,

oddala skargę kasacyjną.

UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych w [...] decyzją z 16 maja 2013 r. odmówił M. J. prawa do emerytury w niższym wieku na podstawie art. 184 ustawy z 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2015 r., poz. 748), ponieważ ubezpieczony na datę 1 stycznia 1999 r. udowodnił staż pracy wykonywanej w szczególnych warunkach 14

lat, 2 miesiące i 19 dni. Sąd Okręgowy w [...] wyrokiem z 3 lutego 2015 r. zmienił zaskarżoną decyzję i przyznał ubezpieczonemu prawo do emerytury od 1 marca 2013 r. Sąd Apelacyjny w [...] wyrokiem z 30 listopada 2015 r. po rozpoznaniu apelacji organu rentowego zmienił zaskarżony wyrok i oddalił odwołanie.

Sąd Okręgowy ustalił, że ubezpieczony w okresie 22 stycznia 1973 r. - 31 maja 1993 r. był zatrudniony w Miejskim Przedsiębiorstwie Komunikacyjnym w [...] na podstawie umowy o pracę w pełnym wymiarze czasu pracy; otrzymywał następujące angaże na stanowiska: od 22 stycznia 1973 r. - kierowca samochodowy, od 17 kwietnia 1974 r. - kierowca samochodu ciężarowego do 3,5 tony, od 1 czerwca 1974 r. - kierowca ciągnika, od 1 maja 1979 r. - kierowca samochodu, od 10 kwietnia 1980 r. do 30 kwietnia 1980 r. - kierowca Żuka, od 1 maja 1980 r. - kierowca samochodu, od 1 marca 1981 r. - kierowca ciągnika, od 1 listopada 1982 r. - kierowca samochodu, od 1 września 1983 r. - kierowca ciągnika, od 1 czerwca 1985 r. - kierowca samochodu, od 1 stycznia 1992 r. kierowca samochodu ciężarowego o ciężarze poniżej 3,5 tony. Ubezpieczony od 3 września 1970 r. posiada prawo jazdy kategorii III, tj. uprawnienie do niezawodowego prowadzenia samochodów ciężarowych o ciężarze całkowitym do 3,5 tony; 17 czerwca 1971 r. otrzymał prawo jazdy kat. T uprawniające do prowadzenia ciągnika, a 17 stycznia 1975 r. prawo jazdy kat. B do zawodowego prowadzenia samochodów ciężarowych o ciężarze całkowitym poniżej 3,5 tony. Sąd Okręgowy ustalił, że na początku zatrudnienia w MPK w [...] ubezpieczony otrzymał angaż na stanowisko kierowcy samochodu, ale faktycznie pracował jako kierowca ciągnika, gdyż nie miał zawodowych uprawnień do prowadzenia samochodu. W ten sposób wnioskodawca pracował stale i w pełnym wymiarze czasu pracy. Do roku 1975 ubezpieczony nie miał zawodowych uprawnień, które umożliwiałyby prowadzenie Żuka, miał jedynie amatorskie prawo jazdy. Angaże wystawiane przez zakład pracy nie zawsze były zgodne z rzeczywistością. Sąd rozważył, że w świadectwie pracy w szczególnych warunkach z 7 grudnia 1999 r. MPK Sp. z o.o. wykazało zatrudnienie ubezpieczonego od 22 stycznia 1973 r. do 31 maja 1993 r., i w okresach 1 czerwca 1974 r. - 9 kwietnia 1980 r., 1 marca 1981 r. - 31 października 1982 r., 1 kwietnia 1984 r. - 31 maja 1985 r. świadczenie pracy stale i w pełnym wymiarze czasu pracy w dziale transportu i łączności na stanowisku kierowcy

ciągnika, wymienionym w dziale VIII, poz. 3, pkt I, zawartym w załączniku nr 1 do Zarządzenia Nr 9 Ministra Administracji. Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska z 1 lipca 1983 r. w sprawie stanowisk pracy w zakładach pracy resortu administracji, gospodarki terenowej i ochrony środowiska, na których są wykonywane prace w szczególnych warunkach, uprawniające do niższego wieku emerytalnego lub renty z tytułu niezdolności do pracy, opublikowane w Dz. Urz. Nr 2, poz. 3.

Co do spornego okresu zatrudnienia od 22 stycznia 1973 r. do 1 czerwca 1974 r. Sąd Okręgowy ustalił fakty na podstawie dokumentów zawartych w aktach emerytalnych ZUS oraz aktach osobowych z MPK w [...] oraz zeznań wnioskodawcy i świadków pracujących w MPK w [...]. W ocenie Sądu Okręgowego, świadkowie potwierdzili, że w pierwszym okresie zatrudnienia, tj. do daty uzyskania zawodowych uprawnień na prawo jazdy kat. B do prowadzenia samochodów ciężarowych o ciężarze poniżej 3,5 tony, wnioskodawca pracował stale i w pełnym wymiarze czasu pracy jako kierowca ciągnika. Nie wykluczyli, że po tej dacie wnioskodawca pracował jako kierowca ciągnika, a także kierowca Żuka. Zdaniem Sądu Okręgowego zeznania świadków są wystarczające na istotne okoliczności sprawy i Sąd dał im wiarę w kontekście podania o przyjęcie do pracy, z którego wynika, że M. J. wnosił o zatrudnienie w charakterze traktorzysty, opinii z 19 czerwca 1980 r., z której wynika, że początkowo od stycznia 1973 r. pracował jako kierowca ciągnika, z wniosku o przyznanie nagrody z 25 czerwca 1979 r., z której wynika, że wnioskodawca przewoził duże ilości złomu. Wprawdzie w angażach nie wyszczególniono, że w okresie 23 stycznia 1973 r. - 1 czerwca 1974 r. wnioskodawca pracował jako kierowca ciągnika jednak z zeznań świadków wynika, że pracodawca nie przywiązywał dostatecznej uwagi do wpisywania w angażach i umowach o pracę faktycznych stanowisk pracy.

Sąd Okręgowy powołał się na art. 184 ust. 1 i 2 ustawy o emeryturach i rentach z FUS, w myśl którego ubezpieczonym urodzonym po 31 grudnia 1948 r. przysługuje emerytura po osiągnięciu wieku przewidzianego w art. 32, 33, 39 i 40, jeżeli w dniu wejścia w życie ustawy osiągnęli: okres zatrudnienia w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze wymaganym w przepisach dotychczasowych do nabycia prawa do emerytury w wieku niższym niż 65 lat - dla

mężczyzn oraz okres składkowy i nieskładkowy którym mowa w art. 27. Emerytura, o której mowa w ust. 1 przysługuje pod warunkiem nieprzystąpienia do otwartego funduszu emerytalnego albo złożenia wniosku o przekazanie środków zgromadzonych na rachunku w otwartym funduszu emerytalnym, za pośrednictwem Zakładu, na dochody budżetu (ust. 2). Za pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach uważa się pracowników określonych w rozporządzeniu Rady Ministrów z 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze (Dz.U. z 1983 r. Nr 8, poz. 43 ze zm.). Zgodnie z § 4 ust 1 cyt. rozporządzenia pracownik, który wykonywał prace w szczególnych warunkach, wymienione w wykazie A rozporządzenia, nabywca prawo do emerytury, jeżeli spełnia łącznie następujące warunki: osiągnął wiek emerytalny wynoszący: 60 lat dla mężczyzn oraz ma wymagany okres składkowy i nieskładkowy, w tym co najmniej 15 lat pracy w szczególnych warunkach. Za okres składkowy i nieskładkowy wymagany do uzyskania emerytury uważa się okres wynoszący 25 lat dla mężczyzn, liczony łącznie z okresami równorzędnymi zaliczalnymi do okresów zatrudnienia. Stosownie do § 2 ust. 2 okresy takiej pracy stwierdza zakład pracy, na podstawie posiadanej dokumentacji, w świadectwie wykonywania prac w szczególnych warunkach, wystawionym według określonego wzoru, lub świadectwie pracy. W ocenie Sądu Okręgowego wnioskodawca, po uwzględnieniu dodatkowo okresu zatrudnienia 22 stycznia 1973 r. - 31 maja 1974 r. w MPK w [...] stanowisku kierowcy ciągnika, spełnił wszystkie warunki konieczne do nabycia prawa do emerytury w niższym wieku, w tym również warunek pracy co najmniej 15 lat pracy w warunkach szczególnych. Jest to praca wskazana w wykazie A stanowiącym załącznik do cyt. rozporządzenia Rady Ministrów z 7 lutego 1983 r. w dziale VIII, poz. 3.

Sąd Apelacyjny uwzględniając apelację Zakładu, odnośnie pracy ubezpieczonego w spornym okresie na stanowisku kierowcy ciągnika uznał, że Sąd Okręgowy dokonał ustaleń sprzecznych z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego. Sąd Apelacyjny dokonał odmiennej oceny zgromadzonych dowodów uznając, że przekracza granice swobodnej oceny dowodów i czyni tę ocenę dowolną, oparcie zasadniczych ustaleń co do okoliczności zaistniałych 40 lat temu

wyłącznie na osobowych źródłach dowodowych w sytuacji, gdy dowody z zeznań świadków i przesłuchania strony pozostają w sprzeczności z dowodami z dokumentów, które zostały zgromadzone w oryginalnych aktach osobowych, rzetelnie prowadzonych przez pracodawcę. Sąd podkreślił, że prawo do emerytury w niższym wieku stanowi przywilej i jako takie jest odstępstwem od zasady powszechnego wieku emerytalnego. W związku z tym strona musi udowodnić, nie uprawdopodobnić przesłanki przyznania prawa, a temu służą przede wszystkim dokumenty, i dopiero wówczas, gdy są one niedostępne lub niekompletne, możliwe jest dokonywanie ustaleń na podstawie innych dowodów, w tym zeznań świadków. W rozpatrywanej sprawie Sąd drugiej instancji uznał za adekwatną regułę prezentowaną w wielu judykatach, że same zeznania świadków, gdy nie znajdują potwierdzenia w dokumentach pracowniczych, nie stanowią miarodajnego dowodu pracy w szczególnych warunkach. W sprawie na etapie postępowania apelacyjnego spór został skoncentrowany na ocenie charakteru zatrudnienia wnioskodawcy w okresie 22 stycznia 1973 r. - 31 maja 1974 r. i jest to okres przesądzający o prawie ubezpieczonego do emerytury. Dokonując odmiennej oceny zgromadzonych dowodów, Sąd Apelacyjny w pierwszej kolejności wskazał, że w spornym okresie zatrudnienia w Miejskim Przedsiębiorstwie Komunikacyjnym w [...] pracodawca potwierdził ubezpieczonemu zatrudnienie w warunkach szczególnych na stanowisku kierowcy ciągnika, co zostało uwzględnione przez organ rentowy. Co istotne, pracodawca negatywnie ustosunkował się do wniosku ubezpieczonego o sprostowanie świadectwa wykonywania pracy w szczególnych warunkach przez uznanie pracy na stanowisku kierowcy ciągnika od 1973 r. do 1990 r. (pismo ubezpieczonego z 29 marca 2001 r.). Sąd Okręgowy bezzasadnie uznał, że świadectwo pracy nie jest to dokument w pełni miarodajnym, mimo iż wskazane tam okresy pracy wnioskodawcy na stanowisku kierowcy ciągnika mają dokładne odzwierciedlenie w treści oryginalnych akt osobowych (angaże, umowa o pracę, karty zmian w stosunku pracy pracownika). Słusznie zarzucił apelujący, iż Sąd Okręgowy dowolnie, z pominięciem całego szeregu oryginalnych dokumentów pracowniczych ustalił, że wnioskodawca został zatrudniony w MPK w [...] na stanowisku traktorzysty i wykonywał tę pracę z przerwami do 31 maja 1985 r. Ustalenia te poczynił na podstawie zeznań świadków i pojedynczych dowodów z

akt osobowych, z pominięciem całego szeregu innych dokumentów pracowniczych. Sąd Apelacyjny wskazał, że świadek zatrudniona w latach 1971 - 1993 w dziale zatrudnienia i płac wyjaśniła, że w zakładzie pracowało około 600 osób, było około 15 Żuków, 2 - 3 Nysy, 3 samochody osobowe i około 15 aut o ciężarze całkowitym powyżej 3,5 tony. Wszystkie zatrudnione osoby „rozliczała” razem ze współpracownicą. Wartość dowodowa zeznań osoby, zajmującej się przez ponad 20 lat sprawami kadrowymi 600 osób, w odniesieniu do pojedynczych i obcych pracowników co do konkretnych okoliczności ich dotyczących, a zaistniałych ponad 40 lat wcześniej jest ograniczona, ponieważ świadek może wielu okoliczności nie pamiętać. Do takich zeznań należy podejść z dużą ostrożnością, zwłaszcza gdy twierdzenia te są sprzeczne z dokumentami. Natomiast ta część zeznań, która odnosiła się do czynności samego świadka, opisu jej pracy, takimi wadami nie była obciążona i zasługiwała na wiarę. Dlatego Sąd Okręgowy bezzasadnie pominął tę część zeznań świadka, która wystawiała dokumenty pracownicze i wyjaśniła, że były one co do zasady wytwarzane zgodnie z rzeczywistością. Świadek opisała też mechanizm, gdy zdarzały się pomyłki w angażach – wówczas zwracano je do działu kadr celem naniesienia poprawek. Zdaniem świadka, jeżeli w umowie o pracę było wpisane kierowca samochodowy, to oznacza, że pracownik został przyjęty na Żuka. W świetle takiej treści zeznań osoby zajmującej się dokumentacją osobową pracowników, Sąd drugiej instancji uznał za przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów poczynienie przez Sąd pierwszej instancji ustaleń faktycznych wbrew treści całego szeregu oryginalnych dokumentów pracowniczych, z powołaniem się na możliwość pomyłki w tych dokumentach. Nie można bowiem oprzeć ustaleń faktycznych co do okresów pracy wnioskodawcy na danym stanowisku na zeznaniach świadków w sytuacji, gdy treść dokumentów jednoznacznie temu zaprzecza. Świadek pamiętała dwóch kierowców ciągników w zakładzie, w tym ubezpieczonego. Obaj byli traktorzystami i kierowcami Żuków, ale nie potrafiła podać w jakich konkretnie okresach. Zeznania świadka, że wnioskodawca nie miał prawa jazdy w pierwszych latach zatrudnienia pozostają przy tym w sprzeczności z treścią załączonych do akt dokumentów, z których wynika, że 3 września 1970 r. ubezpieczony uzyskał prawo jazdy kategorii III i IV, odpowiadające kategorii B i A. Sąd drugiej instancji rozważył, że zeznania

kolejnych świadków B. K. i Z. S. nie mogły mieć decydującego znaczenia w sprawie, ponieważ sporna okoliczność nie dotyczy rodzaju wykonywanych czynności na danym stanowisku (kierowcy ciągnika czy samochodowego), tylko wskazania okresów takiego zatrudnienia, a wartość dowodowa zeznań świadków na okoliczność dokładnego okresu wykonywania konkretnej pracy przez inną osobę po upływie 40 lat jest ograniczona. Tym bardziej, że bezspornie ubezpieczony był zatrudniany na obu tych stanowiskach zamiennie w różnych okresach. O tym, że moc dowodowa zeznań świadków w tym wypadku jest ograniczona świadczy też istotna sprzeczność między nimi. Świadek D. C. i B. K. byli pewni, że wnioskodawca pracował zarówno jako kierowca ciągnika, jak i samochodu marki Żuk. Zdaniem B. K. tylko przez pierwszy okres około roku jeździł ciągnikiem, a potem do końca zatrudnienia Nysą lub Żukiem. Natomiast E. F. i Z. S. zeznali, że przez cały okres zatrudnienia w MPK kierował tylko ciągnikiem. Dlatego zeznania przesłuchanych świadków są wiarygodne na okoliczność charakteru pracy wnioskodawcy na stanowisku traktorzysty, ale nic nie wnoszą do ustalenia dokładnego okresu tego zatrudnienia, a ten wynika wprost z akt osobowych. Ustalenie daty zatrudnienia wnioskodawcy na stanowisku kierowcy ciągnika na podstawie wzajemnie niespójnych zeznań świadków, które pozostają przy tym w sprzeczności z treścią oryginalnych dokumentów z akt osobowych, ma cechy dowolności.

Za niewiarygodne Sąd Apelacyjny uznał twierdzenia ubezpieczonego, który zeznał, że przez cały okres zatrudnienia w MPI jeździł ciągnikiem i nigdy nie był kierowcą samochodu ciężarowego o ciężarze całkowitym do 3,5 tony. Sąd drugiej instancji zauważył, że w piśmie do Prezesa MPK Spółki z o.o. w [...] z 12 marca 2001 r. o sprostowanie świadectwa wykonywania pracy w szczególnych warunkach ubezpieczony podał nieprawdę, że prawo jazdy kat. B uzyskał dopiero w 1989 r.; jest to sprzeczne z treścią posiadanych przez niego dokumentów (w tym kopii praw jazdy) i zeznaniami przesłuchanych w sprawie dwóch świadków. Jak wynika ze skierowania Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej Wydziału Zatrudnienia w [...] z 11 stycznia 1973 r. wnioskodawca otrzymał skierowanie do pracy w MPK w [...] na stanowisko kierowcy. W dniu 16 stycznia 1973 r. otrzymał orzeczenie lekarskie o zdolności do pracy na stanowisku „kierowcy samochodowego”, karta

obiegowa zmiany z tego samego dnia wskazuje na przyjęcie wnioskodawcy z dniem 22 stycznia 1973 r. na stanowisko kierowcy samochodowego – do Działu Transportu i Sprzętu. W dniu 19 stycznia 1973 r. podpisał zobowiązanie dotyczące zapoznania się z grożącymi niebezpieczeństwami przy pracy na stanowisku kierowcy samochodowego i z treścią przepisów p.poż. oraz bhp, dokument ten obok pracownika podpisali kierownik wydziału, specjalista bhp oraz p.poż. Tego samego dnia doszło do zawarcia umowy o pracę na stanowisku kierowcy samochodowego nr sł. 7568 na 7-dniowy okres próbny, a po jego upływie na czas nieograniczony. Umowę tę podpisał wnioskodawca i kierownik działu zatrudnienia i kadr. W dniu 26 czerwca 1973 r. sporządzono kartę zmian w stosunku pracy pracownika w zakresie stawki awansowej z 4,90 na 5,30, z której wynika, że pracował od 22 stycznia 1973 r. na stanowisku kierowcy samochodowego i od 1 lipca 1973 r. ma wyższą stawkę awansową, a pozostałe warunki pracy bez zmian. Dokument ten został podpisany przez zastępcę dyrektora, kierownika działu zatrudnienia i kadr, kierownika działu organizacji pracy i płacy oraz przekazany do wiadomości do poszczególnych działów, w tym do ewidencji, działu wynagrodzeń, sekcji socjalnej. Podwyżkę stawki awansowej potwierdza też angaż z 19 czerwca 1973 r. przyznający wnioskodawcy, zatrudnionemu na stanowisku „kier. samoch. nr sł. 7568” wynagrodzenie od 1 lipca 1973 r. wg kategorii V-A. Kolejny angaż z 1 kwietnia 1974 r. przyznawał wnioskodawcy, jako kierowcy samochodowemu nr sł. 7568 z tą samą datą wynagrodzenie wg II kat., tj. 7,50 zł na godz. Angaż ten pokrywa się z następną kartą zmian w stosunku pracy pracownika w zakresie zmiany stawki awansowej. W karcie tej ponownie potwierdzono zajmowane stanowisko kierowca samochodowy oraz poczyniono w uwagach adnotację: „kierowca prowadzi samochody o ciężarze całkowitym do 3,5 t”. Kolejny angaż z 31 maja 1974 r. wskazuje, że od 1 czerwca 1974 r. powierzono wnioskodawcy obowiązki kierowcy ciągnika. Angaż koresponduje z kartą zmian w stosunku pracy pracownika, w której wskazano stanowisko przed zmianą kierowca samochodowy oraz po zmianie do 1 czerwca 1974 r. kierowca ciągnika. Od tej też daty pracodawca potwierdził wykonywanie przez ubezpieczonego pracy w warunkach szczególnych na stanowisku kierowcy ciągnika. W ocenie Sądu Apelacyjnego, powołana dokumentacja pracownicza jednoznacznie wskazuje, na jakim

stanowisku wnioskodawca został zatrudniony z 22 stycznia 1973 r. (umowna o pracę) i jakie stanowisko zajmował do 31 maja 1974 r. (angaże oraz Karty zmian w stosunku pracy pracownika). Dokumentacja jest bardzo dokładna, wzajemnie niesprzeczna i nie pozwala na poczynienie ustaleń, że mimo wytworzenia i podpisania całego szeregu różnych dokumentów przez różne podmioty (pracodawcę, lekarza, specjalistów bhp i p.poż., samego wnioskodawcę), potwierdzających zatrudnienie na stanowisku kierowcy samochodowego, wykonywał on faktycznie inną pracę, i że była to praca traktorzysty.

W ocenie Sądu Apelacyjnego uwzględnione przez Sąd pierwszej instancji dokumenty nie potwierdzały zasadniczej okoliczności podlegającej udowodnieniu. Sąd pierwszej instancji uwzględnił świadectwo pracy, podanie o przyjęcie do pracy w charakterze traktorzysty, opinię z 19 czerwca 1980 r., wniosek o przyznanie nagrody z 25 czerwca 1979 r. oraz prawo jazdy kat. T na ciągnik i prawo jazdy kat. B (2 szt.). Jak wynika jednak ze świadectwa pracy z 7 grudnia 1999 r. pracodawca potwierdził, że w okresie 22 stycznia 1973 r. - 31 maja 1974 r. ubezpieczony wykonywał pracę kierowcy samochodu do 3,5 tony. Jest więc to dowód potwierdzający okoliczność przeciwną do tej, jaką uznał za udowodnioną Sąd Okręgowy (że w tym okresie był kierowcą ciągnika). Natomiast podanie o przyjęcie do pracy w charakterze traktorzysty jest to dowodem na okoliczność, że ubezpieczony wnioskował o przyjęcie go do pracy na stanowisku traktorzysty, nie potwierdza natomiast, na jakim stanowisku został faktycznie zatrudniony. Natomiast ww. dowody (skierowanie do pracy, umowa o pracę, orzeczenie lekarskie, angaże) jednoznacznie wskazują, że po złożeniu podania został zatrudniony jako kierowca samochodowy poniżej 3,5 tony. Wniosek o przyznanie nagrody z 25 czerwca 1979 r. wskazuje, że wnioskodawca brał udział w akcji wywożenia złomu 24 czerwca 1979 r., przy czym nie wiadomo jakim pojazdem wtedy kierował, a dodatkowo jest to okres poza sporem. Natomiast opinię z 19 czerwca 1980 r., w której wskazano, że początkowo ubezpieczony był zatrudniony jako kierowca ciągnika, wydał kierownik wydziału eksploatacji dla potrzeb działu kadr, natomiast w 23 grudnia 1980 r. kierownik działu kadr sporządził na jej podstawie oficjalną opinię zakładu pracy dla potrzeb Sądu Rejonowego w Z. i w tej opinii jest inna informacja, zgodna z treścią angaży, że został zatrudniony w MPK od 22 stycznia 1973 r. w

charakterze kierowcy samochodowego.

Sąd Apelacyjny odrębnie omówił dowody w postaci prawa jazdy kat. T na ciągnik i prawa jazdy kat B, które miały wskazywać, że ubezpieczony nie mógł zostać zatrudniony jako kierowca samochodowy, ponieważ nie posiadał uprawnień kierowcy zawodowego. Z załączonych dokumentów wynika, że 3 września 1970 r. uzyskał prawo jazdy kat. III i IV uprawniające do kierowania m.in. samochodami ciężarowymi i pojazdami członowymi o dopuszczalnym ciężarze całkowitym do 3,5 tony. Następnie 21 maja 1971 r. wystąpił do Prezydium Powiatowej Rady Narodowej Wydział Komunikacji w B. o wydanie prawa jazdy kat. T. Po zdaniu egzaminu 17 czerwca 1971 r. odebrał prawo jazdy kat. A, B, T. Następnie w 23 listopada 1973 r. otrzymał prawo jazdy ważne bezterminowo kat. A, B, T. W dniu 17 stycznia 1975 r. wystąpił do Wydziału Komunikacji w B. o przestemplowanie prawa jazdy kat. B amatorskiego na prawo jazdy kat. B zawodowe i tego samego dnia został zarejestrowany do zawodu kierowcy. Sąd Okręgowy ustalając, że od 22 stycznia 1973 r. do 17 stycznia 1975 r. ubezpieczony nie miał uprawnień do zawodowego kierowania pojazdami pominął dowody mianowicie, że w kwestionariuszu osobowym wypełnionym osobiście 16 stycznia 1973 r. (więc przed zawarciem umowy o pracę z 19 stycznia 1973 r.) ubezpieczony wpisał, że ma wyuczony zawód - kierowca, a wykonywany traktorzysta. Już ten dokument sporządzony przez samego wnioskodawcę, poddaje w wątpliwość ustalenie Sądu Okręgowego, że w momencie zatrudnienia w MPK nie miał uprawnień do zawodowego kierowania samochodami o ciężarze całkowitym do 3,5 t. Sąd Okręgowy pominął też kolejną istotną w sprawie okoliczność, że skierowanie do pracy na stanowisku kierowcy wystawiło ubezpieczonemu w dacie 11 stycznia 1973 r. Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w [...], a w pierwszej karcie zmian w stosunku pracy pracownika - w której wskazano stanowisko pracy zajmowane od 23 stycznia 1973 r. jako kierowca samochodowy - w uwagach wskazano, że korzysta z postanowień uchwały RM Nr 23/71, co wskazuje na określony tryb zatrudnienia uregulowany w konkretnych postanowieniach, a nie na pomyłkę w angażach co do zajmowanego stanowiska, jak uznał Sąd Okręgowy. Niewątpliwie wnioskodawca w momencie zatrudnienia posiadał prawo jazdy kat. A, B, T i został zatrudniony jako kierowca samochodowy. Przy czym prawo jazdy kat.

B w myśl § 193.1 rozporządzenia Ministrów Komunikacji i Spraw Wewnętrznych z 20 lipca 1968 r. w sprawie ruchu na drogach publicznych (Dz.U. z 1968 r. Nr 27, poz. 183) uprawniało do kierowania samochodami osobowymi i samochodami ciężarowymi o dopuszczalnym ciężarze całkowitym do 3,5 t. W myśl §2 rozporządzenia Ministrów Komunikacji i Spraw Wewnętrznych z 7 czerwca 1974 r. zmieniającego ww. rozporządzenie w sprawie ruchu na drogach publicznych (Dz.U. z 1974 r. Nr 23, poz. 140), osoby mające prawo jazdy kat. B, uzyskane w innym trybie niż przewidziany dla kandydatów do zawodu kierowcy w przepisach obowiązujących przed dniem wejścia w życie niniejszego rozporządzenia, mogą być na ich wniosek upoważnione do zawodowego kierowania pojazdami - po przedstawieniu świadectwa lekarskiego, stwierdzającego posiadanie odpowiedniego stanu zdrowia oraz dowodu posiadania wykształcenia co najmniej w zakresie szkoły podstawowej; zatem zarejestrowanie do zawodu kierowcy 17 stycznia 1975 r. wprost, tego samego dnia co data wniosku, bez dowodu odbycia jakiegokolwiek egzaminu, mogło nastąpić w trybie ww. przepisów, co jednak nie pozwala zanegować powołanych wyżej dokumentów pracowniczych, potwierdzających przyjęcie wnioskodawcy do pracy na stanowisku kierowcy samochodowego i wykonywanie tej pracy do 1 czerwca 1974 r. Sąd Apelacyjny ostatecznie ocenił, że nie było podstaw prawnych ani faktycznych do uwzględnienia ubezpieczony spornego okresu zatrudnienia w MPK w [...]. Ubezpieczony zatem nie legitymuje się wymaganym ustawą 15-letnim stażem pracy w szczególnych warunkach i z tych względów nie mógł nabyć prawa do emerytury na podstawie art. 184 ust. 1 w związku z art. 32 ustawy emerytalno-rentowej.

Skargę kasacyjną złożono w imieniu ubezpieczonego wskazując na potrzebę wyjaśnienia istotnego zagadnienia prawnego oraz wykładni przepisów, czy sąd orzekający w drugiej instancji, w zgodzie z art. 217 § 1-3, art. 232, art. 382 i art. 233 k.p.c. może zmienić orzeczenie Sądu pierwszej instancji w oparciu o twierdzenia strony przeciwnej, jeśli w toku procesu nie podważała dowodów z zeznań świadków na daną okoliczność, tym samym przyznała wystąpienie tej okoliczności, oraz czy w sytuacji kiedy strona przeciwna zachowując bierność dowodową w toku postępowania pierwszoinstancyjnego, dopiero na etapie apelacji składa zarzuty do przeprowadzonych w toku postępowania dowodów; nadto czy Sąd drugiej instancji

może dowolnie rozstrzygać, co do których okoliczności stanu faktycznego zeznania świadków są prawdopodobne, a do których nie, powołując się wyłącznie na duży upływ czasu od okresu, w którym te okoliczności miały miejsce oraz podważać spójne zeznania świadków w niektórych tylko kwestiach, które sąd ten uważa, iż mogły nie być dokładnie zapamiętane przez świadków.

Skarżący jako podstawy skargi wskazał: 1. Naruszenie prawa materialnego przez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, a w szczególności: a) art. 32 w zw. z art. 184 ustawy o emeryturach i rentach z FUS przez bezpodstawne podważenie ustaleń Sądu I instancji co do istnienia przesłanek ustawowych przyznania Wnioskodawcy emerytury, które zostały ustalone w toku postępowania pierwszoinstancyjnego przez przeprowadzenie dowodów z dokumentacji oraz zeznań świadków i wnioskodawcy; b) § 2 rozporządzenia Ministrów Komunikacji i Spraw Wewnętrznych z 7 czerwca 1974 r. zmieniającego rozporządzenie w sprawie ruchu na drogach publicznych przez jego niezastosowanie.

2. Rażąco naruszenie przepisów postępowania cywilnego, które miało istotny wpływ na wynik sprawy, a w szczególności: a) art. 217 § 1-3 k.p.c. tj, zasady prekluzji procesowej przez jej nie zastosowanie i zmianę orzeczenia Sądu I instancji w oparciu o twierdzenia strony przeciwnej w sytuacji gdy w toku procesu nie podważała ona dowodów z zeznań świadków na daną okoliczność, formułując zarzuty co do tych dowodów dopiero w apelacji; b) art. 217 § 2 i 3 k.p.c. przez niezastosowanie zasady prekluzji procesowej i zmianę orzeczenia Sądu I instancji w sytuacji kiedy strona przeciwna zachowując bierność dowodową w toku postępowania pierwszoinstancyjnego dopiero na etapie apelacji składa zarzuty do przeprowadzonych w toku postępowania dowodów podważając ich rzetelność jednak nie podając żadnych dowodów i okoliczności, które stanowiłyby o odmiennym stanie faktycznym; c) art. 232 k.p.c. w sytuacji, gdy zmianę orzeczenia Sądu I instancji w oparciu o twierdzenia strony przeciwnej jeśli w toku procesu nie podważała ona dowodów z zeznań świadków na daną okoliczność, tym samym przyznając wystąpienie tej okoliczności potwierdzonej przez świadków, formułując zarzuty co do tych dowodów dopiero w apelacji; d) art. 382 k.p.c. przez zmianę orzeczenia Sądu I instancji w sytuacji kiedy strona przeciwna zachowując bierność dowodową w toku postępowania pierwszoinstancyjnego dopiero na etapie apelacji

składa zarzuty do przeprowadzonych w toku postępowania dowodów, podważając ich rzetelność, jednak nie podając żadnych dowodów i okoliczności, które stanowiłyby o odmiennym stanie faktycznym; pominięcie części dowodów i podważenie spójnych zeznań świadków; bezpodstawne przyjęcie, że Sąd Okręgowy oparł rozstrzygnięcie wyłącznie na zeznaniach świadków pomijając dowody z dokumentów, podczas gdy wyjaśnienie Sądu Okręgowego są szczegółowe; pominięcie dowodów z dokumentów dotyczących uprawnień do pracy kierowcy zawodowego, które otrzymał dopiero 17 stycznia 1975 r.; e) art. 328 §2 k.p.c. przez oparcie rozstrzygnięcia o zapis w dokumencie wskazującym podstawę prawną bez jej weryfikacji (Uchwała RM 23/71).

Skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Apelacyjnego i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, ewentualnie o zmianę wyroku przez oddalenie apelacji.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Skarga kasacyjna jest nieusprawiedliwiona. Zasadnicza wątpliwość jaką powziął skarżący formułując zagadnienie prawne sprowadzała się do kwestii, jak daleko może ingerować sąd drugiej instancji w orzeczenie sądu pierwszej instancji w zakresie oceny wyników postępowania dowodowego. Należy zatem przypomnieć, że zgodnie z art. 386 § 1 k.p.c. w razie uwzględnienia apelacji sąd drugiej instancji zmienia zaskarżony wyrok i orzeka co do istoty sprawy. Zakres apelacji nie jest ograniczony przedmiotowo; art. 368 § 1 stanowi, że apelacja powinna czynić zadość wymaganiom przewidzianym dla pisma procesowego, a ponadto zawierać zwięzłe przedstawienie zarzutów, uzasadnienie zarzutów, powołanie, w razie potrzeby, nowych faktów i dowodów oraz wykazanie, że ich powołanie w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji nie było możliwe, albo że potrzeba powołania się na nie wynikła później. Ustawodawca przyjął model apelacji pełnej, który charakteryzuje się tym, że sąd odwoławczy na skutek wniesionej apelacji ma możliwość ponownego, merytorycznego rozpoznania sprawy w granicach apelacji. Rola sądu drugiej instancji nie ogranicza się zatem do kontroli zaskarżonego orzeczenia w świetle podniesionych przez skarżącego

zarzutów, lecz postępowanie apelacyjne stanowi kontynuację postępowania przed sądem pierwszej instancji. Stąd ustawodawca przewidział możliwość uwzględnienia, w zakresie określonym w art. 381 k.p.c. nowych faktów i dowodów. Merytoryczne rozpoznanie sprawy oznacza więc, że ocenie sądu odwoławczego mogą zostać poddane zarówno dokonane przez sąd instancji ustalenia, jak i zastosowane prawo. Sąd odwoławczy realizując obowiązek ponownego, merytorycznego rozpoznania sprawy, jest uprawniony do dokonywania własnych ustaleń faktycznych, w oparciu o materiał dowodowy zebrany w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, bez konieczności ponawiania przeprowadzonych dowodów; może też poprzestać na dokonanych przez sąd I instancji ustaleniach, gdy uzna je za wystarczające do merytorycznego rozpoznania sprawy. Sąd odwoławczy, będąc sądem merytorycznym, powinien dążyć, w przypadku uwzględnienia apelacji, do wydania orzeczenia reformatoryjnego, a wyjątkowo może wydać orzeczenie o charakterze kasatoryjnym - por. komentarze do art. 367 k.p.c. pod red. Marszałkowska-Krześ 2017, wyd. 18/I. Biedroń, red. Zieliński 2017, wyd. 9/Zieliński, T. II red. Piasecki 2016, wyd. 7/Kłos.

Oczywistym jest zatem, przez wzgląd na charakter prawny środka zaskarżenia jakim jest apelacja, że nie można Sądowi drugiej instancji ze skutkiem prawnym zarzucać, że ponownie rozpoznał sprawą w oparciu o całokształt dowodów zgromadzonych w postępowaniu pierwszoinstancyjnym. W tym względzie, aktywność procesowa strony wnoszącej apelację w zakresie postępowania dowodowego w pierwszej instancji, zasadniczo nie ma znaczenia dla zakresu merytorycznego rozpoznania apelacji. Sąd pierwszej instancji ma bowiem obowiązek ocenić wiarygodność i moc dowodów na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału, kierując się własnym przekonaniem, które jednak nie może nosić znamion dowolności (art. 233 § 1 k.p.c.). Obowiązek ten obciąża sąd niezależnie od aktywności procesowej stron, z zastrzeżeniem wynikającym z art. 233 § 2 k.p.c. Natomiast sąd drugiej instancji weryfikuje poprawność postępowania sądu pierwszej instancji i ocenia, czy nie doszło do naruszenia zasady swobody sędziowskiej wynikającej z art. 233 § 1 k.p.c. Nawiązując do wątpliwości skarżącego, dla zakresu rozpoznania apelacji nie ma zatem znaczenia prawnego, czy strona w toku procesu podważa zgłoszone dowody, formułuje pod

ich adresem zarzuty i ewentualnie na jakim etapie postępowania przejawia aktywność procesową. O ile złożono apelację, Sąd drugiej instancji, jako sąd merytoryczny ma bowiem obowiązek rozpoznać sprawę przy uwzględnieniu wszystkich jej okoliczności, zarówno tych wynikających z postępowania pierwszoinstancyjnego, jak też tych wynikających z zarzutów apelacji, i to niezależnie od aktywności strony.

Przechodząc do rozpoznania zarzutów sformułowanych w postawach skargi kasacyjnej, wymaga zauważenia, że wszystkie sprowadzają się do kwestii oceny materiału dowodowego, a co więcej adresatem zarzutów w przeważającej mierze jest organ rentowy, jako niewłaściwie realizujący swoje uprawnienia procesowe, gdy tymczasem zgodnie z art. 398³ k.p.c. skargę kasacyjną opiera się na podstawach wskazujących na naruszenia leżące po stronie sądu drugiej instancji. Wymaga przy tym podkreślenia, że zarzucając naruszenie prawa materialnego skarżący wskazuje na bezpodstawne podważenie ustaleń pierwszoinstancyjnych; zarzucając naruszenie art. 217 k.p.c. wskazuje, że orzeczenie zmieniono w oparciu o twierdzenia strony przeciwnej, po uznaniu nierzetelności postępowania dowodowego w pierwszej instancji; zarzucając naruszenie art. 232 k.p.c. wskazuje, że zmiana orzeczenia nastąpiła w oparciu o twierdzenia strony przeciwnej; zarzucając wreszcie naruszenie art. 382 k.p.c., podaje pominięcie części dowodów, podważenie spójnych dowodów osobowych, wybiórczą ocenę czynności dowodowych sądu pierwszej instancji, pominięcie dokumentów dotyczących uprawnień kierowcy zawodowego. Sąd Najwyższy stwierdza, że wszystkie wskazane zarzuty, jako dotyczące wyników postępowania dowodowego nie mogą być podstawą zarzutów skargi kasacyjnej, ponieważ Sąd Najwyższy nie jest sądem faktu, czyli sądem trzeciej instancji, lecz sądem prawa. Zgodnie z art. 398¹³ § 2 k.p.c. w postępowaniu kasacyjnym nie jest dopuszczalne powołanie nowych faktów i dowodów, a Sąd Najwyższy jest związany ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę zaskarżonego orzeczenia. Nie ma zatem proceduralnych podstaw, by Sąd Najwyższy, w oparciu o zarzut, że organ uaktywnił się procesowo dopiero w postępowaniu kasacyjnym, wdawał się w polemikę ze skarżącym i ponownie oceniał wiarygodność oraz moc zgromadzonych dowodów, a w efekcie ustalał istotne dla subsumpcji fakty. Z drugiej strony należy stanowczo podkreślić, że o ile

w sprawie istnieje kompletna dokumentacja pracownicza, nosząca wszelkie znamiona miarodajności i pozwalająca na odtworzenie przebiegu zatrudnienia na przestrzeni dekad, to w istocie słusznie wnioskuje skarżący, że nie ma potrzeby zgłaszania dowodu z zeznań świadków na okoliczności przeciwne. W takim stanie, bowiem nie ma podstaw faktycznych dla przyjęcia spełnienia ustawowych przesłanek prawa. Strona składając odwołanie do sądu musi wyważyć swoje interesy procesowe i liczyć się z tym, że sąd nie przyzna jej racji jeśli nie ma dowodów uzasadniających jej roszczenie. Składając zatem odwołanie strona nie może liczyć na to, że dowody z zeznań współpracowników, już tylko z tej racji, że są spójne zyskają szczególny walor dowodowy. Przy czym należy zauważyć, że sąd prowadząc już zainicjowane postępowanie ma obowiązek dopuścić wszelkie dowody na istotne w sprawie okoliczność, co nie oznacza, że uzna ich wiarygodność. Należy podkreślić, że prawo do sądu nie jest prawem absolutnym, lecz służy ochronie naruszenia interesów konkretnego podmiotu. Cel tego konstytucyjnego uprawnienia nie realizuje się natomiast przez dochodzenie roszczeń ab ovo nienależnych. Nawiązując do wątpliwości skarżącego należy wyjaśnić, że to rzeczą strony jest odpowiedź na pytanie, po co inicjować postępowanie sądowe, skoro brak dowodów dochodzonego żądania. Wbrew wywodom skarżącego, ocena Sądu Apelacyjnego w tej kwestii nie jest zatem dowolna lecz racjonalna zważywszy, że oczywiście nikt nie pamięta epizodów z przebiegu cudzej pracy na przestrzeni kilkudziesięciu lat.

W ocenie Sądu Najwyższego na nieco większą uwagę zasługuje zarzut, że Sąd drugiej instancji nie uwzględnił faktu, że ubezpieczony uprawnienia kierowcy zawodowego uzyskał dopiero w styczniu 1975 r., zatem do tej daty nie mógł pracować jako kierowca samochodowy. Po pierwsze należy zauważyć, że ubezpieczony w roku 1975, co wynika z wiążących ustaleń sądu drugiej instancji, nie uzyskał prawa jazdy kat. B, bo takie już posiadał, lecz został zarejestrowany jako kierowca zawodowy, co jest istotną różnicą, zwłaszcza gdy się weźmie pod uwagę wyżej przedstawioną ocenę dowodów dokonaną przez Sąd Apelacyjny. Po drugie, właśnie temu zagadnieniu Sąd Apelacyjny poświęcił znaczącą część rozważań. Sąd Apelacyjny w szczególności przeanalizował pełną dostępną dokumentację, a stwierdzone okoliczności odniósł do obowiązujących wtedy

przepisów prawa, jednocześnie wytykając błąd logiczny wyводу Sądu Okręgowego. Nie można przy tym zarzucić sądowi drugiej instancji pominięcia dowodów. O pominięciu dowodów możemy bowiem wnioskować, gdy Sąd w ogóle się na ich temat nie wypowiada. Natomiast nie stanowi pominięcia dowodów uznanie części dowodów za niewiarygodne. Tak też było w sprawie, kiedy Sąd Apelacyjny nie uwzględnił dowodów osobowych, ale przy tym wyjaśnił swoje stanowisko. Tym samym Sąd Najwyższy uznał, że Sąd Apelacyjny, korzystając ze swobody sędziowskiej gwarantowanej art. 233 § 1 k.p.c. nie naruszył żadnych przepisów procedury cywilnej.

Nie doszło też do naruszenia § 2 rozporządzenia Ministrów Komunikacji i Spraw Wewnętrznych z 7 czerwca 1974 r. zmieniającego rozporządzenie w sprawie ruchu na drogach publicznych, który stanowi, że osoby mające prawo jazdy kategorii B uzyskane w innym trybie niż przewidziany dla kandydatów do zawodu kierowcy w przepisach obowiązujących przed dniem wejścia w życie niniejszego rozporządzenia, mogą być na ich wniosek upoważnione do zawodowego kierowania pojazdami - po przedstawieniu świadectwa lekarskiego, stwierdzającego posiadanie odpowiedniego stanu zdrowia oraz dowodu posiadania wykształcenia co najmniej w zakresie szkoły podstawowej. Przepis ten nie stanowił bowiem materialnoprawnej podstawy rozstrzygnięcia, co oznacza, że zawarta w nim norma nie decydowała o przyznaniu żadanego prawa do emerytury. Natomiast Sąd Apelacyjny wykorzystał normę prawną obowiązującą w okresie, gdy ubezpieczony wykonywał obowiązki kierowcy samochodu właśnie w celu wzmocnienia argumentacji i obalenia argumentu ubezpieczonego, że posiadając od 1970 r. prawo jazdy kat. II i III (uprawniające do kierowania m.in. samochodami ciężarowymi i pojazdami czołowymi o dopuszczalnym ciężarze całkowitym do 3,5 tony), a następnie od 1971 r. prawo jazdy kat. A, B, T, nie miał uprawnień kierowcy zawodowego. Wymaga zauważenia, że był to jeden z kilku argumentów, którymi Sąd wykazał, że ubezpieczony zgodnie z umową pracował jako kierowca samochodowy. Skarżący przy wszystkich formułowanych co do tej kwestii zarzutach i mimo istnienia kompletnej dokumentacji pracowniczej, nie przedstawił wyводу prawnego pozwalającego na stwierdzenie, że mimo posiadania prawa jazdy kat. II i III, a następnie kat. A, B, T nie mógł pracować jako kierowca

samochodowy ponieważ taki stan wykluczały wtedy obowiązujące przepisy.

Sąd Najwyższy wobec przedstawionego w sprawie stanowiska, na podstawie art. 398¹⁵ k.p.c. oddalił skargę kasacyjną ubezpieczonego.

kc